

w ramach szeroko zaprogramowanych badań miliroregionalnych, którymi objęto wiele punktów osadniczych znajdujących się na wschodnich peryferiach osadnictwa obodrzyckiego. Główny wysiłek badawczy skupiono na zespole osadniczym w Gross Raden, składającym się z grodu i rozległej osady otwartej położonych na półwyspie jeziora Sternberger, gdzie łącznie przebadano powierzchnię 6900 m². Najważniejsze rezultaty badań przedstawiono we wstępnych omówieniach⁴, ostatnio zaś w ramach znanej serii „Beiträge zur Ur- und Frühgeschichte der Bezirke Rostock, Schwerin und Neubrandenburg” E. Schuldt wydał obszernie opracowanie ceramiki pochodzącej z wykopalisk przeprowadzonych w Gross Raden⁵. Praca ta zasługuje na szczególną uwagę, nie jest to bowiem wyłącznie próba monograficznego ujęcia określonej kategorii źródeł z interesującego nas tu zespołu osadniczego. Autor stawia sobie cel szerszy. Na przykładzie materiałów z Gross Raden dokonuje krytycznej oceny wielu ustaleń dotyczących klasyfikacji formalnej, chronologii i techniki wykonania wczesnośredniowiecznej ceramiki z terenu Meklemburgii, kontynuując tym samym własne, gruntowne studia nad tymi zagadnieniami podjęte jeszcze w latach 50⁶. Praca z tego względu warta jest szczególnie uważnej lektury, tym bardziej że wiele spostrzeżeń tego badacza można odnieść również do ceramiki z obszaru polskiego Pomorza.

Recenzowana praca składa się z czterech rozdziałów. Po krótkim wstępie, w którym autor wskazuje na wagę odkryć w Gross Raden dla studiów nad ceramiką meklemburską, w drugim rozdziale (s. 8–12) zostały zaprezentowane w ujęciu syntetycznym najistotniejsze wyniki przeprowadzonych tam wieloletnich badań wykopaliskowych (1973–1980). Powstanie w tym rejonie słowiańskiego zespołu osadniczego E. Schuldt datuje na połowę IX w. (s. 39). Był to zespół dwufazowy. W fazie starszej składał się on z dwóch członów. Na wyspie, tworzącej obecnie cypel półwyspu, znajdowała się otwarta osada połączona mostem o długości 120 m, z rozległym osiedlem wzniesionym na brzegu jeziora, o zwartej zabudowie składającej się z jednoizbowych domostw o konstrukcji plecionkowej i wymiarach około 4,6 × 4 m. Podobnie wyglądała również zabudowa osady zajmującej część wyspy. Osiedla otaczały płoty plecionkowe. Na osadzie posadowionej na lądzie stałym, poza rejonem o zwartej zabudowie, odsłonięto dużą budowlę sakralną w postaci założenia halowego, o wymiarach 13 × 7 m. Jest to niewątpliwie jedno z najważniejszych odkryć archeologicznych ostatnich lat na terytorium NRD. Wskazuje ono na wczesną metrykę pojawienia się u Obodryców budownictwa sakralnego w postaci drewnianych kęcin. Nie inaczej było zresztą również na terytorium plemion wielekich⁷ i u pomorskich Wolinian⁸. Fakty te stoją w sprzeczności z tezą H. Łowmiańskiego

nia nad Połabszczyzną; patrz W. Hensel, *Słowiańszczyzna wczesnośredniowieczna. Zarys kultury materialnej*, wyd. III uzupełnione, Warszawa 1965; tenże, *Archeologia o początkach miast słowiańskich*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963; L. Leciejewicz, *Miasta Słowian północnopolańskich*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968; tenże, *Słowiańszczyzna Zachodnia*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1976; J. Strzelczyk (red.), *Słowiańszczyzna polabska między Niemcami a Polską*, Poznań 1981.

⁴ E. Schuldt, *Der slawische Burgwall von Gross Raden, Kr. Sternberg*, „Ausgrabungen und Funde”, R. 21:1976, s. 154–156; tenże, *Der altslawische Tempel von Gross Raden*, Schwerin 1976; tenże, *Burg und Siedlungen von Gross Raden*, Schwerin 1978; tenże, *Burg und Siedlungen von Gross Raden*, „Zeitschrift für Archäologie”, R. 12:1978, s. 235–243; tenże, *Handwerk und Gewerbe des 8. bis 12. Jahrhunderts in Mecklenburg*, Schwerin 1980.

⁵ E. Schuldt, *Gross Raden. Die Keramik einer slawischen Siedlung des 9./10. Jahrhunderts*, Berlin 1981. Por. też ostatnio tenże, *Bemerkenswerte Keramik aus der slawischen Siedlung des 9./10. Jh. von Gross Raden, Kr. Sternberg*, „Ausgrabungen und Funde”, R. 27:1982, s. 111 n.

⁶ E. Schuldt, *Die slawische Keramik vom Fresendorfer Typ*, „Jahrbuch für Bodendenkmalpflege in Mecklenburg”, R. 1953, s. 133–150; tenże, *Die slawische Keramik in Mecklenburg und ihre Datierung*, tamże, 1954, s. 143–165; tenże, *Die slawische Keramik in Mecklenburg*, Berlin 1956; tenże, *Die slawische Keramik von Sukow und das Problem der Feldberger Gruppe*, „Jahrbuch für Bodendenkmalpflege in Mecklenburg”, R. 1963, s. 239–262; tenże, *Slawische Töpferei in Mecklenburg*, Schwerin 1964. Patrz też dalsze prace tego badacza cytowane w przyp. 1.

⁷ U Wieletoń najstarsze świątynie drewniane wznoszono prawdopodobnie już w VII–VIII w. Na ślad tego typu budowli natrafiono podobno na grodzisku w Feldberg; por. J. Herrmann, *Geistige und kultischreligiöse Vorstellungen der Nordwest-Slawen und ihre Widerspiegelung in den archäologischen Quellen*, [w:] *Das heidnische und christliche Slawentum*, t. 1, Wiesbaden 1969, s. 61 n.; tenże, *Zu den kulturgeschichtlichen Wurzeln und zur historischen Rolle nord-westslawischer Tempel des frühen Mittelalters*, „Slovenská archeológia”, t. 26:1978, nr 1, s. 22.

⁸ Por. tu literaturę zestawioną w przyp. 10.

c prototeistycznym charakterze kultu pogańskiego u Słowian zachodnich w dobie plemienną poprzedzającej kształtowanie się najstarszych organizmów wczesnopanstwowych⁹. System wierzeń był niewątpliwie bardziej rozwinięty. W tym przekonaniu utwierdza nas fakt odkrycia wokół kąciny wolińskiej licznych figuralnych przedstawień bóstw, z których na szczególną uwagę zasługuje czterotwarzowa figurka drewniana, uznawana dość powszechnie za wyobrażenie Świątowita¹⁰.

W bliżej przez tego badacza nie datowanym okresie nastąpiły istotne zmiany w formie zabudowy zespołu w Gross Raden. Na wyspie wzniesiono silnie umocnioną warownię o założeniu kolistym i średnicy wewnętrznej do 30 m. Osiedle na półwyspie przekształciło się w otwarte podgrodzie (s. 10), o luźniejszej niż dotąd zabudowie, składającej się z masywnych domostw zrębowych, niekiedy dwuizbowych, o wymiarach 7×4 m. Podobnie jak poprzednio, obydwa człony zespołu łączył most, na przedłużeniu którego biegła droga drewniana, przechodząca przez osadę. Brak natomiast śladów funkcjonowania w tym czasie zespołu świątynnego. Na miejscu kąciny znajdował się pusty, nie zabudowany plac. Upadek grodu i osady podgrodowej w Gross Raden E. Schuldt datuje na około 1000 r. (s. 39)¹¹.

Kolejny rozdział (s. 13–65), poświęcony ceramice, stanowi główną część pracy. Autor skupia w nim uwagę na dwóch dużych zagadnieniach: typologii ceramiki i technologii garncarstwa. Na wstępie prezentuje zespoły ceramiczne z Gross Raden od strony ilościowej (tab. 1). Jest to jedna z najliczniejszych serii odkrytych w czasie systematycznych badań prowadzonych na grodziskach meklembskich. Łącznie znaleziono ponad 46 tysięcy ułamków naczyń. Z kolei zaznajamia on czytelnika ze strukturą kolekcji pochodzących z różnych wykopów (tab. 2), operując w zasadzie systemem taksonomicznym wypracowanym w latach 50. I tak podstawowym składnikiem zespołów były naczynia typu Menkendorf (88,2%), którym w niskim odsetku towarzyszyły okazy typów: Gross Raden (4,5%), Woldegk (2,5%), Weisdin (0,9%), Tetercw (1%), Vipperow (0,8%) oraz naczynia o formie silnie zindywidualizowanej, nie mieszczące się w schemacie typologicznym (2,1%). Odnotowano ponadto pojedyncze egzemplarze naczyń typu Fresendorf (s. 42). Chociaż relacje liczbowe między poszczególnymi elementami składowymi zespołów różnie przedstawiały się w poszczególnych wykopach (tab. 2), wszędzie obserwuje się wyraźną przewagę naczyń typu Menkendorf. Im też E. Schuldt w dalszych partiach pracy poświęca szczególną uwagę, podejmując przede wszystkim próbę wypracowania nowej systematyki formalnej naczyń tego typu, różniącej się w sposób zasadniczy od propozycji przedstawionych na ten temat w latach 50.

Zanim jednak bliżej przyjrzymy się nowemu ujęciu tej kwestii, nieco miejsca poświęcić należy innej sprawie. Otóż E. Schuldt pomija problem pozycji stratygraficznej zespołów zabytkowych, ograniczając się do zbiorczej charakterystyki ogółu ceramiki znalezionej w poszczególnych wykopach. Nie wiemy zatem, czy i w jakim stopniu różniły się między sobą kolekcje związane ze starszą i młodszą fazą rozwoju kompleksu osadniczego w Gross Raden. Jest to niewątpliwie najslabszy punkt pracy, podważający wiarygodność wniosków tego badacza, opierających się jakoby na przesłankach stratygraficznych, na które E. Schuldt wielokrotnie się powołuje. Nie wiadomo też, na jakiej zasadzie materiał znaleziony w niektórych wykopach uznano za bardziej charakterystyczny dla starszego horyzontu (np. wykop XXXIX). Nie jest to na pewno wynik analizy konkretnego materiału, a raczej przekonanie autora opierające się na dobrej znajomości ogólnych trendów rozwojowych ceramiki meklembskiej. Z punktu widzenia metodyki postępowania badawczego można mieć zatem zasadnicze zastrzeżenia. Nie tłumaczą też autora jego wyjaśnienia na temat trudności wydzie-

⁹ H. Łowmiański, *Religia Słowian i jej upadek*, Warszawa 1979. Początki politeizmu u Słowian połabskich autor ten datuje dopiero na lata 928–967 (s. 166 n.), jeszcze później miał on pojawić się na Pomorzu.

¹⁰ W. Filipowiak, J. Wojtasik, *Świątowit z Wolina*, „Z otchłani wieków”, R. 41:1975, s. 82 n.; W. Hensel, *Wczesnośredniowieczna figurka czterotwarzowego bóstwa z Wolina*, „Slovenská archeológia”, t. 26:1978, s. 13 n.; W. Filipowiak, *Die Kultproblematik in Wolin vom 9. bis zum 12. Jh.*, [w:] *Rapports du III^e Congrès International d'Archéologie Slave*, t. 1, Bratislava 1979, s. 243 n.; W. Filipowiak, J. Wojtasik, *Wolin, woj. szczecińskie, stanowisko 1*, Informator Archeologiczny. Badania 1975, Warszawa 1976, s. 230.

¹¹ Zupełnie pozbawione racji jest, zaproponowane przez J. Herrmanna, datowanie zespołu w Gross Raden na VIII–IX w.; por. Herrmann, *Geistige und kultisch-religiöse...*, s. 22.

lenia zespołów starszych i młodszych, spowodowane małą miąższością warstw kulturowych. Nie zwalnia to jednak badacza od obowiązku zbierania materiału w ramach konkretnych poziomów konstrukcyjnych i warstwek mechanicznych. Nie wszędzie zresztą sytuacja była tak trudna, w niektórych wykopach (wykop IV) gruby pokład piasku rozdzielał warstwy reprezentujące poszczególne fazy rozwoju zespołu osadniczego.

Omawiając skład zespołów ceramicznych E. Schuldt zrezygnował ze stosowanego dawniej określenia składników podziału typologicznego mianem grupy. Zgodnie z sugestiami badaczy zarówno niemieckich¹², jak i polskich¹³, używa on obecnie terminu „typ”¹⁴. W ramach typu Menkendorf wydziela trzy podstawowe zestawy form, a mianowicie: 1 — naczynia słabo profilowane o prostych brzegach i lekko zawężonych wylewach oraz formy doniczkowate; 2 — naczynia dwustożkowate i baniaste o wysoko umieszczonym załomie brzuśca i zawężonych wylewach; 3 — naczynia dwustożkowate z odgięciem na zewnątrz brzegiem, o załomie brzuśca umieszczonym w górnej części. Podział ten wydaje się nam nazbyt zgeneralizowany, nie oddający całego bogactwa form naczyń typu Menkendorf. Do formy 3 zaliczają się zarówno wysokie garnki, jak i przysadziste, wazowate naczynia, okazy o silnej, jak i o słabej wydętości brzuśca, egzemplarze o średnicy wylewu mniejszej, jak i większej od średnicy załomu itd. Autor wskazuje ponadto na trudności z zaszeregowaniem konkretnych naczyń do wydzielonych przez siebie form. Można tych trudności uniknąć ściśle określając przedziały (analiza wskaźnikowa), w których mieszczą się poszczególne składniki podziału typologicznego. I tak, np. różnica między naczyniami zaliczonymi do form 1 i 2 sprowadza się w zasadzie do różnicy w stopniu wydętości załomu brzuśca. Przyjmując trzy wartości graniczne w łańcuchu odczytów określających stosunek średnicy wylewu do największej średnicy naczynia, można bez obawy o popełnienie błędu zaszeregować okazy analizowanej serii do formy 1 lub 2. Tę zasadę postępowania, operując bogatszą listą wskaźników, przyjęto ostatnio w opracowaniu ceramiki wczesnośredniowiecznej ze Szczecina, gdzie w starszych poziomach osadniczych powszechnie spotyka się ściśle odpowiedniki naczyń typu Menkendorf¹⁵. Przedstawiona tam próba podziału jest bardziej rozbudowana, wydaje się też, że w sposób bardziej poprawny oddaje ona całe bogactwo form charakteryzujących naczynia typu Menkendorf. Mimo różnic obydwie systemy są jednak ze sobą porównywalne, łatwo też można schemat szczebiński przetworzyć w model schuldtowski.

Autor recenzowanej pracy wiele miejsca poświęca kwestii zdobnictwa naczyń typu Menkendorf. Zwraca on przede wszystkim uwagę na wielość wątków zdobniczych, wśród których do najbardziej rozpowszechnionych należały skośne pasma krzyżujących się linii (tzw. motyw rombowy) oraz poziome pasma linii falistych. Pierwszy z tych motywów miał być charakterystyczny głównie w starszej fazie rozwoju zespołu osadniczego w Gross Raden (s. 20). Ustalenie to, choć wielce prawdopodobne, trudno udokumentować. Nie rozstrzygają tej sprawy przesłanki stratygraficzne, na które powołuje się E. Schuldt, brak bowiem w pracy danych na temat lokalizacji zabytków w pionie. Osłabia to również wymowę szeregu niezmiernie ważnych wniosków Autora na temat zmian zachodzących w czasie, w sposobie zdobnictwa naczyń ornamentem stempelkowym, powszechnie notowanym na naczyniach typu Menkendorf. Trudno orzec, czy rzeczywiście ma rację Autor łączący ten sposób ornamentacji głównie ze starszym horyzontem osadniczym¹⁶, podobnie jak nie wiadomo, czy niektóre stemple upowszechniły się dopiero w fazie młodszej¹⁷. W każdym razie wniosków tych nie można skontrolować, opierając się na omawianej publikacji.

¹² Por. np. J. Herrmann, *Die frühmittelalterliche slawische Siedlungsperiode*, „Ausgrabungen und Funde”, R. 21: 1976, s. 146.

¹³ Hensel, *Słowiańszczyzna wczesnośredniowieczna...*, s. 329 przyp. 392.

¹⁴ W pierwszych pracach poświęconych temu zagadnieniu E. Schuldt stosował termin „typ”, dopiero później określił wydzielone składniki taksonomii mianem „grupa”; por. tu literaturę zestawioną w przyp. 6.

¹⁵ E. Cnotliwy, L. Leciejewicz, W. Łosiński (red.), *Szczecin we wczesnym średniowieczu. Wzgórze Zamkowe*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1983.

¹⁶ Już dawniej K. Hucke (*Tonware und Siedlung der Slawen in Wagrien*, Neumünster 1938, s. 12 n.) większość naczyń zdobionych ornamentem stempelkowym datował na IX w.

¹⁷ Na wpływy zachodnie i północno-zachodnie w rozprzerzterzaniu się ornamentyki stempelkowej u Słowian wskazywali już dawniej K. Hucke (*op. cit.*) oraz H. A. Knorr (*Die slawische Keramik zwischen Elbe und Oder*, Leipzig 1937, s. 173 n.).

Z kolei wiele miejsca Autor poświęca kwestii chronologii naczyń typu Menkendorf oraz ich relacji do innych typów ceramiki występujących na obszarze Meklemburgii na stanowiskach datowanych na starsze fazy wczesnego średniowiecza. Zgadza się on z tymi badaczami (s. 37), którzy zakwestionowali podstawy wydzielenia tzw. grupy Sukow. Nie sądzę jednak, aby krytycy ujęcia, które E. Schuldt zaproponował w 1963 r., mieli w pełni rację. Eliminując z grupy Sukow niezdobione naczynia typu Feldberg, otrzymujemy zestaw form dobrze mieszczących się w kategorii tzw. ceramiki wczesnosłowiańskiej¹⁸, którą można uznać za wyznacznik najstarszego horyzontu osadnictwa słowiańskiego na terenie Meklemburgii oraz na obszarze zachodnich peryferii polskiego Pomorza¹⁹. Nie oznacza to jednak, abym uważał problem za rozwiązany w sposób zadowalający, otwarta pozostaje bowiem nadal kwestia związków tej grupy naczyń z innymi typami ceramiki wczesnosłowiańskiej. Przyznać też trzeba rację E. Schuldtowi, który wskazuje na potrzebę podjęcia systematycznych badań na osadach powstałych w okresie zajmowania tych ziem przez Słowian.

Bardziej klarowna jest sytuacja w VIII w., w okresie masowego występowania naczyń typu Feldberg. Słusznie Autor uważa, że naczynia tego typu nie były — jak się czasami sądzi — wyłącznie atrybutem kultury plemion północnowielekich. Spotyka się je na znacznie szerszym obszarze. Już dawniej zwrócono uwagę na występowanie podobnej ceramiki na Pomorzu Zachodnim (typ Kędrzyno-Bardy)²⁰, E. Schuldt zaś wymienia liczne stanowiska z ceramiką typu Feldberg z zachodniej polaci okręgów Rostock i Schwerin, zamieszkałych we wczesnym średniowieczu przez plemiona obodrzyckie²¹. Naczynia tego typu znajdowane są również na obszarze Wagrii. E. Schuldt przypomina tu studium V. Vogla poświęcone tej kwestii²², wskazuje również na odkrycia dokonane w Starej Lubece²³. Można by tu jeszcze dodać materiały pochodzące z badań przeprowadzonych w ostatnich latach na grodzisku w Bucu, wzmiankowanym w kronice Helmolda²⁴. Powstaje jednak pytanie, czy do końca poprawny jest wniosek tego badacza, jakoby ceramika typu Feldberg była charakterystyczna dla ogółu plemion nadbałtyckich (z wyłączeniem Rugii). Otóż, jak wynika z ostatnich badań V. Vogla²⁵, naczynia typu Feldberg (tzw. grupa B) na stanowiskach wagrijskich występują dość rzadko, ilościowo ustępując miejsca okazom grupy A, o wyraźnych nawiązaniach do naczyń wzmiankowanej powyżej grupy Sukow. W Bucu naczynia typu Feldberg stanowią zaledwie 10% ogółu znalezisk²⁶. Być może w tej części obszaru obodrzyckiego „horyzont feldberski” w rozwoju ceramiki nie zarysował się tak czytelnie, jak na terenach wielecko-pomorskich. Niewykluczone, że u Wągrów dłużej niż gdzie indziej przetrwała tradycja wytwarzania niezdobionych naczyń w stylu wczesnosłowiańskim²⁷; liczyć się nawet można ze stykiem chronologicznym tej grupy cera-

¹⁸ Por. tu próbę klasyfikacji formalnej tej grupy ceramiki, którą przedstawiłem w haśle „Sukow”, [w:] *Słowniku starożytności słowiańskich*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1975, t. 5, s. 475 ryc. 250.

¹⁹ W. Łosiński, *Osadnictwo plemienne Pomorza (VI–X wiek)*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1982, s. 25 n.

²⁰ W. Łosiński, *Początki wczesnośredniowiecznego osadnictwa grodowego w dorzeczu dolnej Parsety (VII–X/XI w.)*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1972, s. 39–41, 43–44, 49 n.

²¹ Por. tu również J. Herrmann, P. Donat (red.), *Corpus archäologischer Quellen zur Frühgeschichte auf dem Gebiet der Deutschen Demokratischen Republik (7. bis 12. Jahrhundert)*, t. 1, Berlin 1973.

²² V. Vogel, *Slawische Funde in Wagrien*, Neumünster 1972, s. 24 n., 33 n.

²³ Z. nowszych opracowań poświęconych tej kwestii patrz T. Kempke, *Frühslawische Keramikfunde aus Alt Lübeck*, „Lübecker Schriften zur Archäologie und Kulturgeschichte”, t. 3: 1980, s. 7 n.

²⁴ K. H. Willroth, *Slawische Keramik vom Lübecker Stadthügel*, [w:] *Archäologie in Lübeck. 3 Hefte zur Kunst und Kulturgeschichte der Hansestadt Lübeck*, Lübeck 1980, s. 41 n. Ceramikę typu Feldberg znaleziono również w czasie ostatnio prowadzonych badań na grodzisku w Pöppendorf w okolicach Lubecki; patrz T. Kempke, *Die slawische Burg Pöppendorf, Hansestadt Lübeck*, „Lübecker Schriften zur Archäologie und Kulturgeschichte”, t. 1: 1978, s. 19 n.

²⁵ Vogel, *op. cit.*, s. 24, 33, 36.

²⁶ Willroth, *op. cit.*, s. 41.

²⁷ W świetle ostatnich badań przeprowadzonych w Bozowie (Bosau, Kreis Ostholstein), ceramika nawiązująca do form sukowskich ma występować nawet do końca IX i początków X stulecia. Datowanie to opiera się na ustaleniach dendrochronologii (D. Eckstein, *Dendrochronologische Beiträge zur Datierung der slawischen Besiedlung Ostholsteins*, [w:] *Bosau IV. Untersuchung einer*

miki z naczyniami typu Menkendorf²⁸. Wyjaśniałoby to wysoki odsetek naczyń niezdobionych, z czym mamy również do czynienia w Gross Raden (s. 35), w obodrzyckich zespołach ceramicznych z IX w. Nie wiadomo jednak, czy było to zjawisko szersze obejmujące ogół ziem obodrzyckich, w tym również zachodnią Meklemburgię. E. Schuldt wymienia stamtąd, o czym wspominaliśmy już powyżej, długą listę stanowisk z ceramiką typu Feldberg. Wskazywałoby to raczej na ściślejsze związki kulturowe tego obszaru z terytorium zamieszkanym przez Wioletów, aniżeli z zachodnimi peryferiami osadnictwa obodrzyckiego. Dla rozstrzygnięcia wszystkich tych wątpliwości istotne będzie udostępnienie materiałów z grodziska w Mechlīnie-Meklemburgu, datowanym na VII–XIII w.²⁹

Zgodnie z dawniej już wyrażonym poglądem, Autor ten datuje zanik występowania na terenie Meklemburgii naczyń typu Feldberg na początku IX stulecia. Trudno zgodzić się z tym stanowiskiem. Inaczej kwestia ta przedstawia się na Pomorzu Zachodnim, gdzie ceramikę typu Feldberg dość masowo spotyka się do połowy IX w.³⁰ W świetle materiałów z Menzlin nad Pianą można sądzić, że podobnie było również na terenie Meklemburgii³¹. Rację Autor ma natomiast datując naczynia typu Menkendorf od końca VIII do schyłku X i początków XI w. Jak wynika z danych zachodnio-pomorskich, w 1 poł. IX w. współwystępowały one z naczyniami typu Feldberg, natomiast od około połowy X stulecia do schyłku pierwszej ćwierci XI w. — z ceramiką całkowicie obtaczaną³², w Gross Raden reprezentowaną przez nieliczne okazy typów Weisdin, Teterow i Vipperow.

Obok tych komponentów w skład zespołów ceramicznych pochodzących z interesującego nas tu zespołu osadniczego wchodziły również naczynia typów Woldegk i Gross Raden. Na szczególną uwagę zasługują okazy zaliczone do ostatniego z wyżej wymienionych typów. Dopiero w recenzowanej tu pracy wspomniany typ został zdefiniowany przez E. Schulda, który zestawiał w niej dwustożkowate garnki o załomie umieszczonym w połowie wysokości. Jest to cecha różniąca je od egzemplarzy typu Menkendorf, które charakteryzuje wysoko umieszczony załom brzuśca. Różnice widoczne są również w sposobie zdobnictwa i jakości wykonania. Zwraca przede wszystkim uwagę tendencja do strefowego układu wątków zdobniczych, rozdzielonych poziomymi pasami dookólnych linii, niekiedy głęboko rytymi bruzdami. Ta ostatnia cecha zbliża je do naczyń typu Woldegk, co słusznie zauważa E. Schuldt. Różnice są tu bardzo nieostre, wrażenie to potęguje zaś duża zbieżność w kształcie naczyń obydwu typów (por. ryc. 14 b i 15). Stawia to pod znakiem zapytania zasadność wydzielenia naczyń typu Gross Raden z zestawu znanych już typów ceramiki częściowo obtaczanej na kole garncarskim. Również z punktu widzenia jakości wykonania nie jest to zespół jednorodny. Tak

Siedlungskammer in Ostholstein. Neumünster 1980, s. 115). Zakładając nawet poprawność odczytów (na podstawie kryteriów archeologicznych grodzisko w Bosau jest datowane na VIII i początki IX w.; patrz W. Gebers, *Die Grabung auf dem Bischofswarter in Bosau*, „Offa”, t. 32: 1975, s. 11 n.), trudno zgodzić się zarazem z poglądem, jakoby podobną ceramikę można było najwcześniej datować na początki VIII w. (Eckstein, *op. cit.*). Występowała ona już niewątpliwie w VII stuleciu, co potwierdzają materiały z pobliskiego Mechlina-Meklemburga; por. Donat, *op. cit.*, s. 154. W przypadku Bozowa sprawa jest tym bardziej bezdyskusyjna, ponieważ badania palinologiczne wykazały brak cezury między osadnictwem germańskim a słowiańskim; patrz Jankuhn, *op. cit.*, s. 413. Warto wreszcie przypomnieć o braku zgodności między odczytami opartymi na dendrochronologii a wynikami uzyskanymi metodą ¹⁴C. Średnio różnica ta wynosi około 100 lat i mimo podjętych ostatnio prób wyjaśnienia tej kwestii (H. Willkomm, *Radiokohlenstoff-Datierungen und Untersuchungen an den stabilen Kohlenstoffisotopen*, [w:] *Bosau IV*, Neumünster 1980, s. 117 n.), sprawa nie do końca jest jasna.

²⁸ Vogel, *op. cit.*, s. 36.

²⁹ Na temat tego obiektu, badanego w latach 1967–1971, brak ciągle bardziej wyczerpującej informacji; patrz Donat, *op. cit.*, s. 153–154; Hermann, Donat (red.) *op. cit.*, s. 11–12 nr 2/33.

³⁰ W. Łosiński, *Początki wczesnośredniowiecznego osadnictwa...* s. 49 n.; por. też ostatnio Cnotliwy, Leciejewicz, Łosiński (red.), *op. cit.*; E. Cnotliwy, *Białogard — gród wczesnopolski*, Koszalin 1982, s. 39, 59 (tabele).

³¹ W Menzlin podstawowym składnikiem zespołów ceramicznych były naczynia typu Feldberg, upadek zaś osiedla datuje się dopiero na początki lub nawet na połowę X stulecia; por. Schocknecht, *op. cit.* Inna sprawa, że z tak późnym datowaniem kresu zespołu menzlińskiego trudno się zgodzić.

³² Łosiński, *op. cit.*, s. 49 n.; Cnotliwy, Leciejewicz, Łosiński (red.), *op. cit.*

wynikałoby w każdym razie z oglądu ilustracyjnej części pracy. Obok naczyń ze śladami silnie formującego obtaczania (tu zaliczyć chyba należy przede wszystkim okazy zdobione ornamentem plastycznym), spotyka się również egzemplarze, które charakteryzuje daleko posunięty prymitywizm techniczny jak wnosić można chociażby z nieregularnego sposobu nanoszenia wątków zdobniczych. Sprawa jest zatem dyskusyjna i wymaga dalszych badań i studiów. Podobne naczynia w opracowaniu ceramiki ze Szczecina w części zaliczono do naczyń typu Menkendorf (tzw. rodzina typów D), w części zaś do odpowiedników typu Woldegk (rodzina typów E)³³. Krytyka naukowa powinna rozstrzygnąć, które z tych stanowisk jest bardziej poprawne.

Wreszcie kwestia chronologii naczyń typu Gross Raden. E. Schuldt uważa, że były one charakterystyczne przede wszystkim dla X w., spotyka się je bowiem głównie w górnych warstwach kulturowych badanego zespołu osadniczego. Podobnie jak i inne wnioski tego badacza oparte na stadiografii, i ten trudno skontrolować ze względu na specyficzny sposób publikacji źródeł.

Część rozdziału poświęconą strukturze zespołów ceramicznych z Gross Raden autor kończy uwagami na temat innych komponentów odkrytych tam serii. Obok nielicznych naczyń typów Woldegk, Fresendorf, Weisdin, Teterow i Vipperow wystąpiły także, również w pojedynczych jedynie egzemplarzach, talerze, misy, pokrywy, pucharki, prąznice oraz inne rzadkie formy naczyń zdobione niekiedy pionowymi plastycznymi listwami.

W kolejnych częściach rozdziału E. Schuldt omawia różne aspekty szeroko pojętej problematyki techniki i technologii wytwórczości garncarskiej. Podstawą jego wniosków w tym zakresie jest makroskopowy ogląd ceramiki, z góry zawiązujący pole obserwacji. W niczym nie umniejsza to jednak wartości wielu ustaleń tego badacza, nie każde też studium poświęcone ceramice musi opierać się na wynikach specjalistycznych ekspertyz fizykochemicznych. Koszt tego typu badań stanowi ciągle trudną do przekroczenia barierę. Ciekawe są spostrzeżenia autora na temat surowca, rodzaju stosowanej domieszki, techniki lepienia oraz sposobu wypału naczyń. Szczegółowa analiza typów den oraz odcisków osi pozwoliła odtworzyć różne warianty kół garncarskich stosowanych w Gross Raden i jego okolicy. Autor uważa, że naczynia znajdujące w warstwach kulturowych badanego zespołu nie powstały jedynie w miejscowych warsztatach; znaczna ich część miała tu dotrzeć z okolicznych osad, których mieszkańcy w naczyniach glinianych dostarczali ofiary składane w ośrodku kultu pogańskiego. Sąd ten E. Schuldt opiera na próbie ustalenia liczby kół, na których wykonano naczynia odkryte w Gross Raden. Analizując odciski osi koła, dochodzi on do przekonania, że działały w tym czasie liczne, małe pracownie, w których obok mężczyzn pracowały również kobiety. Pracownice te nastawione były przede wszystkim na produkcję naczyń potrzebnych na własny użytek. Stąd powstaje pytanie, czy mamy tu do czynienia z rzemiosłem, jak się dość powszechnie przyjmuje, czy też z działalnością o charakterze przemysłu domowego?

Autor porusza tu niezmiernie ciekawy problem, chociaż można mieć obawy, czy jego ustalenia dotyczące liczby użytkowanych kół są poprawne. Sądzę, że podane przez niego szacunki są nieco zawyżone, w przypadku bowiem lepienia naczyń na kole o osi nieruchomej, kształt osi i jej średnica — na skutek tarcia — ulegały zapewne zmianom wraz z upływem czasu. Naczynia z pozornie różnymi odciskami na dnach mogły zatem powstać na jednym kole. Powszechnie konstruowano jednak koła o osi połączonej na stałe z tarczą (s. 48), w tym zaś przypadku wyliczenia E. Schulda zasługują na pełną akceptację. Słuszny byłby zatem jego wniosek o funkcjonowaniu wielości warsztatów i o ograniczonej skali ich produkcji. Interesujące, że temu zjawisku towarzyszył wyraźny spadek jakości wytworów; przeważające w tym czasie naczynia typu Menkendorf nie reprezentują bowiem szczytowego osiągnięcia garncarstwa słowiańskiego starszych faz wczesnego średniowiecza. W porównaniu z technicznie doskonałą ceramiką typu Feldberg z VIII i 1 poł. IX w. są to naczynia prymitywnie wykonane, o niskim standardzie. Połowa IX stulecia zapoczątkowałyby zatem wyraźny regres w rozwoju garncarstwa u Słowian nadbałtyckich. Sprawa jest tym bardziej zastanawiająca, że właśnie w tym okresie dochodzi do kształtowania się na południowych wybrzeżach Bałtyku osiedli miejskich, czemu towarzyszył z zasady rozwój szeregu dziedzin wytwórczości rzemieślniczej. Należałoby zatem liczyć się również z dalszym postępowaniem w garncarstwie, obserwujemy zaś zjawisko dia-

³³ Cnotliwy, Leciejewicz, Łosiński (red.), *op. cit.*

metralnie odmienne. Tak w każdym razie problem ten przedstawia się w świetle materiałów ze Szczecina³⁴, gdzie równolegle działał m. in. warsztat szklarski³⁵. Trudno do końca zrozumieć mechanizmy ekonomiczne, które odegrały tu niewątpliwie rolę ważnego czynnika sprawczego, w każdym razie na tej drodze należy chyba szukać wyjaśnienia tego zjawiska.

W tym czasie nie wszędzie jednak doszło do zaniku warsztatów wyspecjalizowanych garncarzy. W niektórych ośrodkach miejskich, obok dość prymitywnej ceramiki typu Mendendorf, spotyka się również, niekiedy w dość wysokim odsetku, technicznie doskonalsze naczynia silnie formująco obtaczane na kole garncarskim. Tak było m. in. we wczesnośredniowiecznym Wolinie³⁶ i Kołobrzegu³⁷, w Ralswiku zaś ta druga grupa naczyń stanowi, jak się wydaje, podstawowy składnik zespołów³⁸. Podobną dwutorowość rozwoju garncarstwa obserwuje się także w niektórych lokalnych ośrodkach grodowych³⁹, co problem jeszcze bardziej komplikuje. Może zatem nie tylko względy ekonomiczne, ale i zróżnicowania kulturowe Słowiańszczyzny nadbałtyckiej odegrały tu jakąś rolę⁴⁰. Sprawa wymaga dalszych badań i studiów, w których zagadnienie przemian w garncarstwie należy ściśle powiązać z szerszą problematyką przeobrażeń gospodarczych zachodzących zarówno w głównych ośrodkach, jak i na ich zapleczu osadniczym⁴¹.

Postępu w tym zakresie nie można jednak oczekiwać bez dalszych publikacji, podobnych do zaprezentowanego tu studium E. Schuldt, który ustosunkował się w nim do wszystkich węzłowych problemów rozwoju garncarstwa na terenie Meklemburgii w starszych fazach wczesnego średniowiecza. Jest to praca niewątpliwie inspirująca i pobudzająca do dyskusji, w jej omówieniu autor recenzji położył też szczególny nacisk przede wszystkim na kwestie dyskusyjne. Nie obniża to ogólnie pozytywnej oceny rozprawy, którą charakteryzuje ponadto przejrzysta konstrukcja i zwięzły sposób wykładu. Mocną stroną pracy jest również świetnie opracowana część ilustracyjna oraz szata graficzna.

Władysław Łosiński

³⁴ Cnotliwy, Leciejewicz, Łosiński (red.), *op. cit.*

³⁵ Por. na ten temat M. Dekówna, *Szkło w Europie wczesnośredniowiecznej*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1980, s. 199 n.

³⁶ F. Białęcka, *Ceramika ze stanowiska wykopaliskowego 4 w Wolinie*, „Materiały Zachodniopomorskie”, t. 7: 1961, s. 293 n. Już K. A. Wilde wskazywał na charakterystyczne zróżnicowanie ceramiki wolińskiej (pomijam tu pozbawioną racji jego interpretację etniczną tego zjawiska); patrz K. A. Wilde, *Die Bedeutung der Grabung Wollin 1934*, Hamburg 1953, wyd. 2, s. 48.

³⁷ Łosiński, *op. cit.*, s. 73 n.

³⁸ J. Herrmann, *Frühgeschichtlicher Seehandelsplatz von Ralswiek auf Rügen*, „Ausgrabungen und Funde”, t. 21: 1976, s. 160.

³⁹ Odnośnie do terenu Meklemburgii patrz przede wszystkim Schuldt, *Die slawischen Burgen von Neu-Nieköhr/Wulkendorf...*, załącznik 5.

⁴⁰ W recenzowanej pracy E. Schuldt w wielu miejscach wskazuje na zróżnicowanie w rozwoju ceramiki na terenie Meklemburgii, nawiązując do starszych, własnych i innych badaczy wypowiedzi na ten temat. Podobnie było również na Pomorzu Zachodnim.

⁴¹ W tym zakresie o wiele dalej poszły studia nad ceramiką późnośredniowieczną; por. J. Krupić, *Garncarstwo późnośredniowieczne w Polsce*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1981.

IKM